

## **Polski rząd wdraża prawo unijne... niezgodnie z prawem unijnym. Służby dostaną więcej danych**

**Polski rząd wdraża unijną dyrektywę ustanawiającą Europejski kodeks łączności elektronicznej. Mógł skupić się na dostosowaniu starych przepisów regulujących sektor telekomunikacyjny do tego, jak korzystamy z usług takich jak e-maile czy komunikatory internetowe. Przy okazji chce jednak nakazać dostawcom tego rodzaju usług gromadzenie danych o tym, kto i jak z nich korzysta – a całość będzie dostępna dla służb. Fundacja Panoptykon wysłała opinię o projekcie.**

Projekt rządowego wdrożenia jest niezgodny z prawem unijnym, które nie pozwala na traktowanie wszystkich jak podejrzanych i – w konsekwencji – na przechowywanie danych wszystkich użytkowników i użytkowniczek. **Wiążące się z tym ryzyka potęguje brak kontroli nad działaniami służb.**

Polska wykorzystuje okazję, by zebrać więcej danych o obywatelach

„Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1972 z dnia 11 grudnia 2018 r. ustanawiająca Europejski kodeks łączności elektronicznej powinna być wdrożona przez państwa członkowskie do 21 grudnia 2020 r. **Polska robi to z ponad dwuletnim opóźnieniem i zamiast skupić się na meritum, czyli dostosowaniu przepisów do tego, jak obecnie korzystamy z usług łączności elektronicznej, wykorzystuje okazję, by zapewnić służbom dostęp do informacji o tym, jak korzystamy z różnych aplikacji**” – zwraca uwagę Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon. „I robi to wbrew prawu UE, które ogranicza możliwość gromadzenia i sięgania po takie dane do najpoważniejszych zagrożeń”.

W projekcie Prawa komunikacji elektronicznej (PKE) rząd podtrzymuje obowiązek przechowywania danych użytkowników i użytkowniczek przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych przez okres 12 miesięcy. **„Przedsiębiorcy telekomunikacyjni już teraz – wbrew prawu UE – muszą przechowywać dane identyfikujące użytkowników i użytkowniczki, czyli imię, nazwisko, PESEL, adres.** Poza tym gromadzą metadane, czyli informacje o tym, kto do kogo dzwoni i jak długo rozmawia, do kogo wysyła wiadomości, z jaką stacją BTS się łączy jego urządzenie, z jakiego IP korzysta” – wyjaśnia Klicki.

Jakie dane będą przekazywać komunikatory?

Rządowi to jednak nie wystarczy i chce nałożyć obowiązek przechowywania danych na nową grupę przedsiębiorców – tych, którzy świadczą usługi „komunikacji interpersonalnej niewykorzystującej numerów”. „Chodzi między innymi o komunikatory internetowe czy pocztę elektroniczną” – wyjaśnia Klicki. **Nie wiadomo jednak, jakie dokładnie dane mają być przechowywane. Na pewno będzie wśród nich czas korzystania z usługi (zalogowanie i wylogowanie się z poczty) czy adres IP.** Ale dostawcy usług mają też przechowywać wszystkie inne dane „jednoznacznie identyfikujące użytkownika w sieci”.

Doprecyzowanie katalogu danych, które miałyby być przechowywane, nie rozwiąże jednak problemu. **„Od lat zwracamy uwagę na to, że polskie przepisy nakazujące przedsiębiorcom telekomunikacyjnym przechowywanie danych użytkowników są niezgodne z prawem.** Potwierdził to też Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w swoim orzecznictwie. Inne państwa członkowskie UE, np. Niemcy, zareagowały na to wprowadzeniem dodatkowych narzędzi kontroli nad pozyskiwaniem danych przez służby. A w Polsce nie dość, że nie wprowadzono żadnej kontroli, to próbuje się rozszerzyć obowiązek gromadzenia i udostępniania służbom danych na kolejną grupę podmiotów” – wyjaśnia Klicki.

W 2021 r. służby sięgały po dane komunikacyjne prawie 2 mln razy

**Polskie służby sięgają po dane telekomunikacyjnie bardzo chętnie.** „W 2021 r. robiły to 1,82 mln razy” – wskazuje Klicki. „Liczba ta od lat konsekwentnie rośnie, a po wejściu w życie projektu możemy spodziewać się dalszego skoku w statystykach. Niestety, osoby, które zostały z ten sposób sprawdzone, nigdy się o tym nie dowiedzą. **W Polsce nie ma też niezależnego organu, który mógłby skontrolować, czy przy sięganiu po dane telekomunikacyjne nie dochodzi do naruszeń praw człowieka.** Jeśli prawo komunikacji elektronicznej wejdzie w życie, potencjał do naruszeń będzie jeszcze większy, bo służby będą mogły łatwo sprawdzać nie tylko nasze telefony, ale też pocztę elektroniczną i komunikatory” – ostrzega.

**Nowym przepisom sprzeciwiają się nie tylko obrońcy wolności i prywatności. Przeciwni są im też dostawcy usług objętych nowym prawem,** którzy nie wiedzą, jakie dane mieliby przechowywać. „Nie mówiąc o kosztach tej operacji i o zaufaniu osób korzystających z ich usług – bynajmniej nie po to, żeby powiększać stóg siana, w którym służby szukają swoich igieł” – komentuje Klicki.

Fundacja Panoptykon złożyła opinię w sprawie w projekcie. Sejm rozpocznie prace nad projektem na najbliższym posiedzeniu (11–13 stycznia).

-----

Prawa do materiału prasowego: Fundacja Panoptykon. Treść dostępna na licencji CC BY-SA 3.0 PL. Przy kopiowaniu materiału prosimy wskazać źródło (Fundacja Panoptykon, [panoptykon.org](http://panoptykon.org)).

Fundacja Panoptykon zajmuje się ochroną wolności i praw człowieka w społeczeństwie nadzorowanym.

Każdy może wesprzeć Fundację Panoptykon, przekazując darowiznę (nr konta: 43 1440 1101 0000 0000 1044 6058) i 1,5% podatku (nr KRS: 0000327613). [Więcej informacji na stronie.](#)